

W dniu 3. VII. 1948 r. stawit się
na wezwanie Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich w War-
szawie Ob. Marian Rottengruber
(ps. pseud. "Marsz"), zam. w Warsza-
wie przy ul. Mohorowski 51/53 m. 32
i w obecności referenta Okręgowej
Komisji Badanie Zbrodni Niemiec-
kich w Warszawie Andrzeja Ja-
nowskiego stworzy następujące
relacje:

W dn. 2. IX. 1944 r., po upadku
Starego Miasta wniósł ten się
w grupie 5 osób (m. m. Rysz-
na Adamska - sanitariuszka)
w pochod ewakuacyjny ludności
cywilnej, wyprawadanej ze
Starego Miasta przez 44-majów.
Prowadzono nas przez ul. Ki-
lińskiego, Podwale, pl. Zamkowy,
Mariensztat, Dobie i Bednarska

do kwakowskiego Przedmieścia.
Na odcinku ^{Popława} ~~liścowa~~ - pl. Zam-
kowy kawiarytem kilka krok-
nie, na 44. marci ^{znajdujący się na trasie} ~~zatrza-
miał~~ wy-
ciągali z transportu metody
męskie i odprawiali ich
gdzieś w bok. Oczywiście stale by-
liśmy poddawani w białym.
Oziato się to wszystko w gości-
północnym. Gdy przechodzili-
my koło kościoła Karmitów
kawiarytem ^{zajmujące swoje}
Krytykę ^{w stacji sanitarny C.K.} ~~która~~ pod-
sta do mnie, chce umieścić mnie
w szpitalu, zorganizowanym przy
kościółce Karmitów. Na skutek
jej starań udało się to przeprowa-
dzić i razem z Krytyką Adam-
ka, resztą umieszczony w szpita-
lu przy kościele Karmitów.
3 ^{z wazę} ~~list~~ 4 września 1944 r. Krytyka
Mrodek, która była Niemką,
przy miarę Nöthe, d-ay tego od-
cinka niemieckiego, wyjedźmata
prezyskie na stację liasto dla
klipy sanitarny szpitala, w ce-
li wyniesienia ze szpitala pow-
stającego przy ul. Długiej nr 7

pewnej ilości naucech, którzy w szpi-
tali tymi jeszcze porostali.

Popołudniu tego dnia wymszyta
pod eskortą 49-manna ekipa ranni-
kawa ~~z~~ na Dłupę 7 w grupie ok. 50 osób.

Od ^{pr. pi. ja i korytarza} strony podwórza przedostałem
się do piwnicy szpitala, biegnę-
cego równoległe do ul. Dłupiej.

Przedtem jeszcze zajmowałem
w bramie wejściowej od ul. Dłu-
piej stos nadpalonych kwotek - mogło
tam być ok. 40 kwotek.

Na podwórku szpitala spotkałem
małego chłopca, który rapowa-
drit mnie do piwnicy szpitala,
gdzie leżała jego ciotka ze kła-
mawo, nogę. Od niej dowiedzia-

łem się, że w piwnicach przeby-
wa jeszcze pewna ilość naucech.
Ranni ci jednak byli się wyjść
i dopiero gdy strykiem rapownie-
nie, że jestem Polakiem, który
chce ich wyratować, wyszedł je-
den z naucech. Od niego dowie-
dziatem się, że poprzedniego
dnia, tj. najprawdopodob-
nie 3. IX. 1944 Niemcy, podla-
żąc się za Polaków, włącznie

przepustki, które umożliwiały³⁰
ją i jej braciom (Ryszard
- młw. 16 lat (braci) i Tadeusz
- braci c. a 14 lat) oraz mieć
wydostanie się z Warszawy.
Sobli wyjechała brodek wysłała
od Niuraw papiera, które u-
możliwiły jej wyjazd do Nie-
miec.

Po ~~wojnie~~ wojnie spotkała wyje-
żącą brodek [jej mawisko pa-
nieiskie Pasternak, braci mia-
taby ok. 35 lat, mazi jej, Sta-
nislau, był zawodowym ofi-
cerem] na terenie Lengen-Mep-
per, wiem, że jej syn Ryszard
chodzą do gimnazjum w Mar-
kowie, a Tadeusz do szkoły powsz.
O ile mi wiadomo, wyjechała
brodek do Polski do tej pory
nie wróciła.

Zerwałem zgodnie z prawdą,
po przeczytaniu podpisatem:

Andrzej Jaworski

Marian Pottinger

Sprawy rozpoczęto w dniu 7-II 1948r.
sprawy zakończono w dniu 3-VIII 1948r.

Auta zawierają 23 ponumerowane kart.



Sędzia
MALINA WERENKO

Mle